MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 50 29 grudnia 1943 Rok I

~~NAAZYXXCHWIKI.~~

NA ŁAZY CHWILI.

1. Terror psychiczny. Przeżywamy okres ciężkich ofiar, srogich ciosów okupanta. Jakby nie dość było krwawych, straszliwych faktów rzeczywistych, miasta i wsie obiega tysiąc pogłosek, plotek, wieści o zaszłych lub mających nastąpić potwornościach. W przygotowanych dla celów OPL zbiornikach wody - dopatrują się masowych grobów dla Polaków, wciąż powtarzają o zamiarze wyniszczenia całej inteligencji polskiej /"Himmler zatwierdził listę lekarzy i adwokatów..."/, że wszyscy więźniowie zostaną zgładzeni itd. Nie mamy złudzeń co do niemców. Są zdolni do wszystkiego. Niszczą systematycznie polską inteligencję. Mordują stale tysiące Polaków. Ale świadome budzenie grozy i paniki przez szerzenie wieści bezpodstawnych, przesadnych, nieraz absurdalnych - jest dziełem niemieckim, jest akcją terroru psychicznego, który ma złamać społeczeństwo polskie. Najpierwszym źródłem takiej plotki jest zazwyczaj "przyzwoity niemiec", "życzliwy volksdeutsch", który "w drodze wyjątku" prestrzega znajomych Polaków". Chrońmy się przed terrorem psychicznym.

2. Musimy zwalczać Polską Partię Robotniczą i jej przybudówki.
Dlaczego? Nie ze względu na jej program społeczny, ale dlatego, że jest to agentura obcego i nieprzyjaznego mocarstwa. Nie polskich lecz sowieckich broni ona interesów. Oto kilka faktów:

a/ PPR utworzona została w styczniu 1942 r. na rozkaz, za pieniądze i przez ludzi sowieckich. Kierownictwo centralne zostało mianowane w Moskwie przez wydział sowieckiego sztabu generalnego /wywiad wojskowy/.

b/ Dopóki trwało porozumienie sowiecko-niemieckie komuniści w Polsce nie wykazywali żadnej działalności, skierowanej przeciw niemcomą natomiast przeciwstawiali się propagandowo polskiemu ruchowi niepodległościowemu, jako rzekomej agenturze imperializmu angielskiego.

c/ Na terenie okupacji sowieckiej komuniści /bardzo często ci sami działacze, którzy stoją obecnie na czele PPR i jej przybuduwek/ popierali okupanta sowieckiego i współdziałali z nim w dziele niszczenia i wywożenia Polaków na daleką północ czy wschód.

d/ Dla całego świata jest widocznym, że tzw. "Polski Korpus" z Berlingiem na czele jest bezpośrednią agenturą państwa sowieckiego, zwróconą przeciw Rzplitej. PPR najotwarciej popiera tę agenturę, ujawniając w ten sposób, że sama jest agenturą sowiecką.

e/ Czy to się tyczy polityki międzynarodowej czy też spraw polskich /Katyń, los Polaków w Rosji, stosunek do ś.p. Gen. Sikorskiego, do rządu i wodza naczelnego, do spraw granic itd./ PPR dosłownie powtarza argumenty propagandy sowieckiej, chociażby rząd sowiecki zajął stanowisko najbardziej wrogie wobec Polski i jeśli nawet są to oczywiste dla każdego kłamstwa.

f/ "Hurra-patritów" z PPR wcale nie smuci fakt organizowania przez Sowiety pruskich militarystów oraz program "nienaruszalności granic niemiec".

g/ PPR w kraju podkopuje jak tylko może autorytet legalnych władz polskic w Londynie i w kraju, rzucając - znowu zresztą według wzorów sowieckich - oszczerstwa na przedstawicielstwa Rządu i Sił zbrojnych w kraju, wzywając do nieposłuszeństwa wobec zarządzeń władz polskich, a przez wystąpienia prowokacyjne stara się przekreślić polską taktykę walki z okupantem.

h/ PPR i jej "Armia Ludowa" świadomie anarchizują kraj, aby w ten sposób wytworzyć stan umożliwiający bolszewikom wkroczenie do Polski nibyto w charakterze czynnika, przynoszącego nam wybawienie i porządek.

Więc choć naród krwawi się pod uderzeniami bestii germańskiej - nie wolno krótkowzrocznie nie dostrzegać niebezpieczeństwa jutrzejszego dnia; nie wolno dać się nabrać na patriotyczne i społeczne frazesy PPR, agentury mocarstwa, które dotąd nie wyrzekło się swej zaborczości.

3. Krew, cierpienie i nędza - bezmyślne zabawy i rozrzutności. Kawiarnie, knajpy, kina znajdują codziennie setki gości. W niektórych domach prywatnych są huczne przyjęcia. Nie głosimy żałoby narodowej. Rozumiemy potrzebę uciekania od straszliwej rzeczywistości i rozumiemy, że rozrywka nie oznacza prawdziwej beztroski ani nie jest zbrodnią. Ale otaczająca nas nieopisana nędza i cierpienie musi powstrzymać nadmierny humor i bezmyślną wesołość czy rażącą rozrzutność, która urąga społecznej przyzwoitości.
Czyż te rozbawione po knajpach grupki Polaków zatracili wrażliwość na krew, cierpienie i nędze rodaków?
Dla niepoprawnych bywalców knajp, kawiarń i kin niech będą ostrzeżeniem ostatnie wypadki legitymowań, rewizji osobistych i aresztowań przez niemców wielu osób z pośród gości w tych lokalach.

---ooOoo---

HAJDAMACZYZNA NA WOŁYNIU

Aby wytworzyć sobie dokładny obraz stosunków panujących obecnie na Wołyniu, a zmierzających do całkowitego wytępienia żywiołu polskiego, należałoby raczej sięgnąć do tej chwili, gdy wojska niemieckie tutaj wkroczyły. Do Dubna weszli niemcy 25 czerwca 1941 r. Zaraz następnego dnia mianowali cywilną Straż Obywatelską, złożoną z samych Polaków. Ale już 10 lipca zjawił się w Dubnie prezes Narodowej Ukraińskiej Rady, powołanej do życia przez niemców, jako najwyższej reprezentacji narodowej, Stefan Skrypnyk i mianował nowe władze administracyjne, złożone z samych Ukraińców. Straż Obywatelska została rozwiązana. Powołano wszędzie ukraińskie władze o charakterze komisarycznym, oraz uzbrojoną milicję ukraińską jako organ bezpieczeństwa, rekrutujący się przeważnie z ludzi pracujących w tajnych organizacjach, dawnej egzekutywie krajowej OUN. Było ich sporo w każdej wsi. W dn. 10-13 lipca ogłoszono po miastach i wsiach wołyńskich powstanie "Samoistnej Ukrainy" od Sanu po Kaukaz z metropolitą Szeptyckim oraz Stefanem Banderą na czele. Ogłoszono również, że Polaków należy wyrżnąć, że posady są tylko dla Ukraińców, ziemie parafii rzymsko-katolickich i klasztornych konfiskuje się itd. Afisze, druki, proklamacje kierowane były z Krzemieńca. Równocześnie powstała nowa organizacja "Sicz". "Siczowniki" ubrani w mundury byli prawą ręką milicji ukraińskiej w prześladowaniu Polaków. Wypędzano całe rodziny z gospodarstw pod różnymi pretekstami, podpalano budynki, albo podrzucano broń, a po tym donoszono o niej niemcom, co zawsze kończyło się rozstrzelaniem. W siedmiu rejonach powiatu dubieńskiego zginęło w ten sposób 1450 Polaków.

Stan taki trwał do końca listopada 1941 r. tj. do czasu zmian administracyjnych. Wtedy powstał cywilny zarząd ziem wschodnich z Rosenbergiem na czele. Reichskomisariat Ukrainy ze stolicą w Równem objął dr. Erich Koch. Ukraińską Radę Narodową rozwiązano, a jej prezes Stefan Skrypnyk został biskupem w Kijowie. W rejonach naczelnikami pozostali nadal Ukraińcy, a milicja, obecnie "Schutzdienst" nadal organem bezpieczeństwa. Rok 1941 i połowa 1942 stały wyraznie pod znakiem Samoistnej Ukrainy. Po tym, bez żadnych ogłoszeń rozwiązano Sicz, tryzuby jako godła państwowe i sinożółte sztandary zaczęły znikać, portrety Bandery, Konowalca i Szeptyckiego usunięto ze szkół. Tu i ówdzie aresztowano jakiegoś działacza ukraińskiego, praca nacjonalistyczna ukraińska zaczęła schodzić pod ziemię, a równocześnie z tym wyrastała nowa nienawiść do Polaków i rozczarowanie do niemców. Wśród inteligencji przestano śpiewać hymnu niemieckiego. Pozorny spokój trwał do lutego 1943 r. Pewnej lutowej nocy na całym Wołyniu milicja uciekła do lasu, udając się pod komendę atamana Tarasa Bulby. W kwietniu zaczęły się masowe mordy Polaków.

Podczas odwrotu niemców z pod Stalingradu i po przejściowym zajęciu przez Rosjan Charkowa na Wołyń wracali masowo popi, rozsiewając pogłoski o zupełnym pogromie armii niemieckiej. Wówczas Bandera i płk. Melnyk przystąpili do organizowania powstania. Impreza ta nie udała się skutkiem wykrycia

przez niemców planów powstania, przewidzianego na 23 marca, natomiast poczęto masowo wyrzynać bezbronną i sterroryzowaną ludność polską. Szła agitacja propagandowa przez cały Wołyń, szerzona ustnie, że nastanie krwawych 40 dni dla Polaków. Masowe mordy wystąpiły najpierw w powiecie krzemieckim i rówieńskim. Mordy popełniały nietylko bandy o charakterze wojskowym, ale cała ludność ukraińska, posługując się bronią palną, widłami, siekierami, kosami, kołami i nożami. Z dniem każdym bandy rosły na sile, a nawet zarządzono mobilizację od 18 do 40 lat, którą przeprowadzono w początkach maja. Zmobilizowani przebywali w dzień w swoich wsiach, w nocy zaś na zmianę robili wyprawy na Polaków. Taki stan rzeczy wywoływał wśród ludności polskiej Wołynia niesłychany popłoch, powodując masowe ucieczki do miast . W Dubnie brakło mieszkań. Uchodzcy nocowali pod gołym niebem, lub po kilka rodzin w jednym mieszkaniu. W mieście było zaniepokojenie, gdyż Ukraińcy odgrażali się, że i w Dubnie wymordują Polaków. Wojska i policji było mało. Niemcy sami bali się napadu. Ułatwiali Polakom ucieczkę, wywożąc ich na roboty do Rzeszy. Stabsleiter Arbeitsamtu, wszechwładny Hammerstein, urządzał po mieście łapanki na tułającą się ludność polską.

Władze niemieckie zareagowały wreszcie na mordy ukraińskie, organizując z końcem kwietnia policję, złożoną z samych Polaków, celem przywrócenia względnego chociażby porządku. Komendantem jej był oficer niemiecki, Antoni Sawicz, który rozpoczął pacyfikację wsi, nie zapuszczając się jednak zbyt daleko, gdyż słabo uzbrojona policja nie mogła stawić czoła bandom, liczącym nieraz po kilka tysięcy. Gdy Sawicz wyjechał na front, część policji zwolniono, wywożąc ich do Rzeszy, część zaś, lepiej uzbrojoną przydzielono do żandarmerii i Ortskommandantury do pełnienia służby bezpieczeństwa przy niemcach.

Tymczasem Ukraińcy, widząc słabość i bezradność niemców, spotęgowali swą morderczą akcję. Bandy zostały zreorganizowane na sposób wojskowy, tworząc przy tym trzy formacje:"strilców", "rezunów" i "pidpolaczy".Nadto inni jeszcze trudniéźsię musieli zabieraniem wartościowych przedmiotów, czyli poprostu mieli funkcje rabunkowe. Cwiczenia oddziałów odbywały się po lasach. Uroczyste go święcenia broni i błogosławieństwa na wyprawy na bezbronną ludność polską dokonywali popi. Tak np. wyprawę na miasteczko Tuczyn prowadził miejscowy nauczyciel, rozwinąwszy prawidłowy szyk:strilcy po bokach, rezuny w seredyni, pidpolaczy na zadu."

Na uspokojenie Wołynia przyjechały do Dubna z początkiem września b.r. dwie kompanie niemieckiej policji. Wynik tej akcji był taki, że z miejsca spacyfikowano polską wieś Ludwikówkę, która mając sporo broni, odpierała dotychczas wszystkie ataki hajdamackie. Po tym spalili niemcy Malin czeski i Malin ukraiński. We wszystkich tych wsiach niemcy ludność pozostałą po pogromach podzielili, zabierając oddzielnie kobiety i dzieci, a mężczyzn zamknęli w stodołach i żywcem spalili. Policja była krótko i odjechała, a na jej miejsce zjawiły się oddziały SS, złożone z Litwinów i Łotyszów. Po ich stronie wystąpiła kawaleria, oddziały zmotoryzowane i samoloty. Rozbito w Antonowiczach duży oddział ukraiński, rozpędzono jego stab, zlikwidowano szpital polowy, zbrojownię itp. Na skutek tego przez wrzesień trochę się uspokoiło. Wynikało to poczęści i z faktu, że właściwie ludności polskiej na Wołyniu już nie było skutkiem omawianych już ukraińsko-niemieckich morderstw. Ostatnio niemcy, kierowani nieznaną dotąd polityką, wstrzymali wszelkie akcje pacyfikacyjne, głosząc ponad to, że wszyscy, którzy wrócą z lasu do milicji, otrzymają amnestię. Mordowanie Polaków przestało być zbrodnią, milicja zaś formuje się na nowo.

Tak wygląda sytuacja Polaków na Wołyniu z perspektywy miasta Dubna. Mordy i grabieże były tak potworne w swym okrucieństwie, wykonywane po wielu przygotowaniach na zimno i spokojnie, że trudno wprost jest mówić o nich spokojnie. Wypadki bestialstwa, jak przybicie do ziemi zaciosanym palem staruszka-Polaka w Zahorcach nie należą do rzadkości. A wszystko to odbywało się pod bokiem niemców, nie wzruszających się zupełnie losem Polaków.

Z MIAST I WSI MAŁOPOLSKI.

Kraków: Wywieszone zostały w tygodniu poprzedzającym święta nowe 50 nazwisk Polaków, aresztowanych przez gestapo i mających wpłynąć na uspokojenie ludności polskiej.

- Z więzienia św. Michała wywiezli niemcy w drugiej połowie grudnia około 2200 więzniów. Miejsce ich przeznaczenia nie jest narazie znane.

- Sekretariaty urzędów pocztowych otrzymały okólnik poufny, polecający urzędnikom niemcom uczenie się języka polskiego oraz zmianę usłosunkowania się do pracowników polskich na lepsze.

- Do końca grudnia ukończona ma być budowa 15 basenów, służących jako zbiorniki wody na wypadek uszkodzenia czy rozbicia urządzeń wodociągowych. Baseny te rozmieszczane są w różnych punktach Krakowa, przeważnie w pobliżu budynków, zajętych przez niemców.

- W dniu 23 grudnia na stacji kolejowej Kraków-Płaszów miało miejsce zderzenie dwóch pociągów, mian. pociąg urlopowy, jadący od strony Tarnowa wpadł na pociąg, zdążający do Zakopanego. Kilka wagonów zostało zniszczonych, przy czym kilkanaście osób narodowości polskiej poniosło śmierć.

-Jak się dowiadujemy, szef niemieckiego Czerwonego Krzyża, dr. Teidge usunął z miejscowych placówek pracowników odznaczających się pewną dozą liberalizmu.

- Ze sfer gospodarczych donoszą, że do Krakowa nadchodzą transporty ziemniaków ze wschodu i kierowane są do Rzeszy do przechowania przez zimę.

- Przy ulicy Czarnieckiego 10 /II P./ w mieszkaniu żydów, będących obywatelami słowackimi zbierają się nowi konfidenci żydowscy.

- W początkach grudnia postrzelony został przez gestapo nieznany mężczyzna. Rannego zabrali oprawcy ~~xxxxx~~ do auta i zawiezli do więzienia na Montelupich, gdzie został dobity.

Ostrzeżenie!

Gestapo chwyciło się nowego sposobu wyłapywania ludzi, a to przy pomocy aresztowanych uprzednio osobników. Ludzie ci spacerują swobodnie po ulicach Krakowa, będąc pod czujną obserwacją agentów. Wszystkie osoby znajome, witające się ze spacerującymi więzniami zostają natychmiast aresztowane.

- Gestapo sprowadziło do Krakowa pewną ilość agentek z terenu Pomorza. Śląska i Poznańskiego. Zadaniem ich jest nawiązywać stosunki z ludnością polską. Część z nich rekrutuje się z wywiezionych do Rzeszy na roboty kobiet polskich, zwabionych do pracy konfidenckiej. Po przeszkoleniu przysłane zostały do "pracy" na nasz teren.
Zachowywać ostrożność w zawieraniu nowych znajomości!

xxx

Podajemy wyjątek zarządzenia szefa Arbeitsamtu, skierowane do firm i zakładów, pozostających pod kierownictwem niemieckim:

"Polscy pracownicy, którzy albo się wzbraniają podjąć wskazaną im przez Arbeitsamt pracę, albo którzy zostaną mi wskazani przez zakłady pracy, względnie publiczne zarządy jako asocjalne elementy, będą w przyszłości w porozumieniu z szefem policji i SS na dystrykt krakowski i ze Stadthauptmannem Krakau - przekazywani do obozu pracy przymusowej w Płaszowie-Krakowie na przeciąg czasu określony w każdym pojedyńczym wypadku przez Arbeitsamt. Takie przekazanie nie może trwać mniej niż jeden miesiąc. Ażeby powyższe zarządzenie wprowadzić natychmiast w życie czynnie - proszę natychmiast podać mi z zasięgu swej pracy kilka nazwisk pracowników, którzy mają aspołeczne nastawienie, a których postaram się do obzu pracy przymusowej odtransportować..."

xxx

Z MIAST I WSI MAŁOPOLSKI.

Tarnów: Wywiezione zostały w tygodniu poprzedzającym święta nowe 50 nazwisk Polaków, aresztowanych przez gestapo i mających wpływ na uspokojenie ludności polskiej.

– Z więzienia św. Michała wywieźli niemcy w drugiej połowie grudnia około 2200 więźniów. Miejsce ich przeznaczenia nie jest narazie znane.

– Sekretariaty urzędów pocztowych otrzymały okólnik poufny, polecający urzędnikom niemcom uczenie się języka polskiego oraz zmianę ustosunkowania się do pracowników polskich na lepsze.

– Do końca grudnia ukończona ma być budowa 15 basenów, służących jako zbiorniki wody na wypadek uszkodzenia czy rozbicia urządzeń wodociągowych. Baseny te rozmieszczone są w różnych punktach Krakowa, przeważnie w pobliżu budynków, zajętych przez niemców.

– W dniu 23 grudnia na stacji kolejowej Kraków-Płaszów miało miejsce zderzenie dwóch pociągów, niem. pociąg urlopowy, jadący od strony Tarnowa wpadł na pociąg, zdążający do Zakopanego. Kilka wagonów zostało zniszczonych, przy czym kilkanaście osób narodowości polskiej poniosło śmierć.

– Jak się dowiadujemy, szef niemieckiego Czerwonego Krzyża, dr. Teidre usunął z miejscowych placówek pracowników odznaczających się pewną dozą liberalizmu.

– Ze sfer gospodarczych donoszą, że do Krakowa nadchodzą transporty ziemniaków ze wschodu i kierowane są do Rzeszy do przechowania przez zimę.

– Przy ulicy Czarnieckiego 10 /II P./ w mieszkaniu żydów, będących obywatelami słowackimi zbierają się nowi konfidenci żydowscy.

– W początkach grudnia postrzelony został przez gestapo nieznany mężczyzna. Rannego zabrali oprawcy do auta i zawieźli do więzienia na Montelupich, gdzie zostal dobity.

Ostrzeżenie!

Gestapo chwyciło się nowego sposobu wyłapywania ludzi, a to przy pomocy aresztowanych uprzednio osobników. Ludzie ci spacerują swobodnie po ulicach Krakowa, będąc pod czujną obserwacją agentów. Wszystkie osoby znajome, witające się ze spacerującymi więźniami zostają natychmiast aresztowane.

– Gestapo sprowadziło do Krakowa pewną ilość agentek z terenu Pomorza, Śląska i Poznańskiego. Zadaniem ich jest nawiązywać stosunki z ludnością polską. Część z nich rekrutuje się z wywiezionych do Rzeszy na roboty kobiet polskich, zwabionych do pracy konfidenckiej. Po przeszkoleniu przysłane zostały do "pracy" na nasz teren.
Zachowywać ostrożność w zawieraniu nowych znajomości!

xxx

Podajemy wyjątek zarządzenia szefa Arbeitsamtu, skierowane do firm i zakładów, pozostających pod kierownictwem niemieckim:

"Polscy pracownicy, którzy albo się wzbraniają podjąć wskazaną im przez Arbeitsamt pracę, albo którzy zostaną mi wskazani przez zakłady pracy, względnie publiczne zarządy jako aspołeczne elementy, będą w przyszłości w porozumieniu z szefem policji i SS na dystrykt krakowski i ze Stadthauptmannem Krakau – przekazywani do obozu pracy przymusowej w Płaszowie-Krakowie na przeciąg czasu określony w każdym pojedyńczym wypadku przez Arbeitsamt. Takie przekazanie nie może trwać mniej niż jeden miesiąc. Żeby powyższe zarządzenie wprowadzić natychmiast w życie czynnie – proszę natychmiast podać mi z zakresu swej pracy kilku nazwisk pracowników, którzy mają aspołeczne nastawienie, a których postaram się do obozu pracy przymusowej odtransportować..."

xxx

Sanok. ~~Z tutejszym więzieniu nastąpiło~~
Z tutejszego więzienia wywiezli niemcy wszystkich więźniów politycznych, deportując ich do obozu w Pustkowie. Gestapo przygotywywuje nowe aresztowania i łapanki. Deportowani przebywają w strasznych warunkach, gnębieni przez szefa obozu, wyjątkowego sadystę i zbrodniarza.

Krosno. Na zebraniu wójtów i sołtysów starosta krośnieński wygłosił do zebranych przemówienie, w którym między innymi powiedział:
"Wróg zbliża się i zagraża w pierwszym rzędzie Polakom. Należy przeto pouczyć ludność, by w razie zrzucenia desantu niszczyła go..."

Tarnów. Donoszą, że więzienie w Wiśniczu zostało całkowicie zlikwidowane, przy czym około 300 więźniów wywiezionych zostało do Rzeszy. Wielokrotnie zasądzeni mają zostać rozstrzelani.

Nowy Targ. W Bielance została wykonana egzekucja na pięciu Polakach. Trzech z nich zostało rozstrzelanych, dwóch zaś powieszonych. Ciała pomordowanych wystawione zostały przez trzy dni na widok publiczny. Każdy z nieszczęśliwych przypiętą miał do ubrania kartkę z napisem, wyjaśniającym, że jest on bandytą.

Nowy Sącz. Donoszą o masowych aresztowaniach wśród miejscowego nauczycielstwa.

Skawina. Dyrektor spółdzielni "Rola", Nazim N. nadzwyczaj gorliwie wysługuje się okupantowi. Szczególną pilnością wyróżniał się przy ściąganiu tegorocznego kontygentu.

- Na linii kolejowej Skawina - Swoszowice miała miejsce katastrofa kolejowa, w wyniku której siedem wagonów zostało doszczętnie zniszczonych, powodując długotrwałą przerwę w komunikacji.

Kaszów. W nocy 27 grudnia zastrzelił policjant niemieckich trzech mężczyzn i jedną kobietę. Zamordowani Polacy przechodzili nocą przez szosę wiodącą w kierunku Krakowa i zabici zostali bez żadnego ostrzeżenia.

XXX XXX
XXXX

<u>Sanok.</u> ~~[illegible]~~
Z tutejszego więzienia wywieźli niemcy wszystkich więźniów politycznych, deportując ich do obozu w Pustkowie. Gestapo przygotowuje nowe aresztowania i łapanki. Deportowani przebywają w straszliwych warunkach, gnębieni przez szefa obozu, wyjątkowego sadystę i zbrodniarza.

<u>Krosno.</u> Na zebraniu wójtów i sołtysów starosta krośnieński wygłosił do zebranych przemówienie, w którym między innymi powiedział:
"Front zbliża się i zagraża w pierwszym rzędzie Polakom. Należy przeto pouczyć ludność, by w razie zrzucenia desantu niszczyła go..."

<u>Tarnów.</u> Donoszą, że więzienie w Wiśniczu zostało całkowicie zlikwidowane, przy czym około 500 więźniów wywiezionych zostało do Rzeszy. Wielokrotnie zasądzeni mają zostać rozstrzelani.

<u>Nowy Targ.</u> W Wielance została wykonana egzekucja na pięciu Polakach. Trzech z nich zostało rozstrzelanych, dwóch zaś powieszonych. Ciała pomordowanych wystawione zostały przez trzy dni na widok publiczny. Każdy z nieszczęśliwych przypięty miał do ubrania kartkę z napisem, wyjaśniającym, że jest on bandytą.

<u>Nowy Sącz.</u> Donoszą o masowych aresztowaniach wśród miejscowego nauczycielstwa.

<u>Skawina.</u> Dyrektor spółdzielni "Rola", [illegible] N. nadzwyczaj gorliwie wysługuje się okupantowi. Szczególną gorliwością wyróżniał się przy ściąganiu tegorocznego kontyngentu.

— Na linii kolejowej Skawina - Oświęcim miała miejsce katastrofa kolejowa, w wyniku której siedem wagonów zostało doszczętnie zniszczonych, powodując długotrwałą przerwę w komunikacji.

<u>Rzeszów.</u> W nocy 27 grudnia zastrzelili policjanci niemieccy trzech mężczyzn i jedną kobietę. Zamordowani Polacy przechodzili nocą przez szosę wiodącą w kierunku Krakowa i zabici zostali bez żadnego ostrzeżenia.

XXX XXX
XXXX